



www.agem.legnica.pl

**AGEM Biuro Usługowo Handlowe Legnica**  
ul. Ziemowita 5 (zjazd z ul. Wrocławskiej naprzeciwko GS Piekary)  
tel. 602 697 435,  
604 175 231

**Sprzedaż i montaż:**

- OKNA PCV, drewniane, aluminiowe, dachowe;
- DRZWI zewnętrzne, techniczne, przeciwpożarowe;
- **ROLETY zewnętrzne**
- **BRAMY garażowe, przemysłowe;**
- PARAPETY PCV, aluminiowe, MDF, konglomerat, kamień;
- MARKIZY tarasowe, balkonowe, koszowe, dachowe;
- Moskitiery, roletki, żaluzje, nawiewniki, junkersy;
- Schody strychowe FAKRO;
- Akcesoria okienne i drzwiowe (klamki, pochwyt, nawiewniki okienne i uszczelki)

Nasi partnerzy handlowi więcej niż OKNA



Pon. - Pt. od godz. 8 do 16  
Sob. nieczynne  
biuro@agem.legnica.pl

25 października 2024 nr 11(534) rok 13 Legnica - Lubin

# Tygodnik 24

ISSN 2048-736X

**FILATELISTYKA • NUMIZMATYKA**

**SKUP - SPRZEDAŻ**  
monet, znaczków, banknotów, pocztówek i odnaccen

ul. Dziennikarska 1 59 220 Legnica    czynne: pon-pt. 10.17 w sob. 10.14    tel. (76) 721 79 50 kom. 605 683 376



FOT. TOZ LEGNICA

## Wyrok na pseudohodowcę

Sąd Rejonowy w Legnicy uznał właściciela psiej pseudohodowli w Cichoborzu (gmina Prochowice) za winnego znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami. Skazał go na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Mężczyzna ma nadzór kuratora i 10-letni zakaz posiadania zwierząt. Dodatkowo sąd nakazał mu wpłacenie 10 tys. złotych na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Legnicy oraz orzekł o przepadku wszystkich psów. Wyrok jest nieprawomocny.

>>2

**OSOBUS**  
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK

**WYJAZDY I POWROTY CODZIENNE**

**POLSKA** ↔ **NIEMCY** ↔ **HOLANDIA**

+48 668 358 962  
+48 76 745 8333  
+48 604 984 433

www.osobus.pl

**Kamieniarstwo Musiewicz**

605 252 249  
691 036 373

Lubin - Obora  
Lubiąż, ul. Wojska Polskiego 1  
Wołów, ul. Kościuszki 17  
Środa Śląska, ul. Cmentarna

nagrobki    kominki  
schody    blaty

**STACJA LPG** Legnica,  
ul. Wrocławska 101,  
(róg Moniuszki)

tel. 602 478 962

WYMIANA BUTLI TURYSTYCZNYCH

**LPG 2,75 zł**    BUTLA TURYSTYCZNA Z GAZEM tylko 115 zł    WYMIANA BUTLI 82 zł

DOWÓZ WĘGLA I OPAŁU    czynne pon.-sob. 7-18; niedziela 9-15

**REKLAMA**

**24tygodnik**  
Legnica - Lubin

609 199 520

POLMED Diagnostyka w nowej lokalizacji - w samym centrum Legnicy!

**Ul. Elizy Orzeszkowej 33**  
(dojazd autobusem nr 3 i 6)

Pełny zakres badań:

- ✓ MRI - rezonans magnetyczny
- ✓ TK - tomografia komputerowa
- ✓ USG - ultrasonografia

Świadczymy usługi zarówno w ramach kontraktu z NFZ, jak i prywatnie (bez skierowania).

**POLMED**  
diagnostyka

66 300 00 20  
legnica@polmeddiagnostyka.pl



Larum po powodzi

Kij ma dwa końce a prezydentowi Maciejowi Kupajowi można dołożyć z jednej albo z drugiej strony. Gdyby nie spróbował sięgnąć po rządowe pieniądze na usuwanie skutków powodzi i naprawiał zniszczoną infrastrukturę kosztem legnickich dróg czy szkół, oberwałby za niegospodarność. A że dla dobra miasta zabiegał o dopisanie Legnicy do obszarów klęski żywiołowej, dostaje mu się od portalu Lca.pl za brak solidarności z powodziarzami.

Wojciech Obremski, mój kolega z portalu Lca.pl, próbuje podpuszczać legniczan przeciwko władzom Legnicy za to, że złożyły wniosek o uwzględnienie ich miasta w wykazie obszarów dotkniętych klęską żywiołową, a kiedy fala opadła, dopilnowały skrupulatnej inwentaryzacji szkód spowodowanych bezpośrednio lub pośrednio przez ulewne deszcze. Poza motywowaną politycznie niechęcią Wojtko do nowego prezydenta, kompletne nie widzę uzasadnienia dla takiego ataku.

Wojtkowi chciałbym przypomnieć, że 7 maja 2024 roku na inauguracyjnej sesji rady miejskiej Maciej Kupaj ślubował: „Docho-wam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców Legnicy”. To zobowiązanie nie przestało obowiązywać prezydenta tylko dlatego, że w innych miastach Dolnego Śląska i Opolszczyzny żywioł spowodował nieporównanie większe spustoszenie.

Dlatego ze zdrowym rozsądkiem klóci się czynienia prezydentowi Maciejowi Kupajowi zarzutów, że o pomyślność mieszkańców Legnicy dba z większym zaangażowaniem niż o pomyślność mieszkańców Kłodzka, Stronia Śląskiego, Łądko-Zdrój czy Glucholazów.

Powodów do takiej krytyki nie ma tym bardziej, że na obecnym etapie nie zaszło absolutnie nic, co uzasadniałoby postawioną przez Lca.pl tezę, jakoby „prawdziwi powodziarze” zostali przez Legnicę skrzywdzeni. Fakty są takie, że dotychczas żadnych pieniędzy im przez Macieja Kupaję nie zabrano. A nawet jeśli Legnica zgodnie z zapowiedziami wystąpi o rządową pomoc, to jej argumenty będą podlegać merytorycznej ocenie w kontekście wniosków złożonych przez inne samorządy. Ufam, że rząd Donalda Tuska zachowa się bardziej odpowiedzialnie niż poprzednia władza, która publiczne pieniądze kierowała przede wszystkim do swoich.

Miesiąc temu, zaraz po dopisaniu Legnicy do obszarów klęski żywiołowej, z podobnymi jak Wojtek uwagami wystąpił na Facebooku inny mój kolega, Grzegorz Żurawiński. Też się z nim wtedy nie zgadzałem, natomiast nie miałem najmniejszego powodu, by wątpić w czyste intencje Grześka. Jego post odbierałem wyłącznie jako wyraz autentycznej solidarności ze straszliwie doświadczonymi przez żywioł mieszkańcami Kotliny Kłodzkiej czy Opolszczyzny. Z tekstami Lca.pl sprawa nie jest tak jednoznaczna, bo oba są sygnowane nazwiskiem Wojtko Obremskiego - etatowego członka sprzymierzonego z Prawem i Sprawiedliwością związku zawodowego Solidarność. Nie potrafię otrząsnąć się z wrażenia, że nie o współczucie dla ofiar żywiołu tu chodzi, ale o coś innego, mętnego, brudnego jak powodziowa woda. Albo może, bo ja wiem, jak polityka?

Piotr Kanikowski

# Wyrok na pseudohodowcę

**Sąd Rejonowy w Legnicy uznał właściciela psiej pseudohodowli w Cichoborzu (gmina Prochowice) za winnego znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami. Skazał go na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Mężczyzna ma nadzór kuratora i 10-letni zakaz posiadania zwierząt. Dodatkowo sąd nakazał mu wpłacenie 10 tys. złotych na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Legnicy oraz orzekł o przypadku wszystkich psów. Wyrok jest nieprawomocny.**

Wolontariusze i inspektorzy TOZ Legnica rok temu ratowali psy z Cichoborza a teraz ze łzami w oczach słuchali, jak sędzia uzasadniała wyrok. Oskarżony był dotąd niekarany, stąd kara więzienia w zawieszeniu. Ale ani razu podczas całego procesu nie okazał skruchy. Prezentowane przed sądem dowody bestialstwa, jakiego dopuszczał się wobec hodowanych w Cichoborzu zwierząt, nie wywołały w nim żadnej auto-refleksji. Nie zburzyły spokoju ducha.

Dlatego sędzia wskazywała, że oskarżony jest osobą pozbawioną uczuć wyższych. Nawiązując do buddyzmu, w

którym wierzy się w reinkarnację, dodała, że może zrozumiałby wyrządzoną krzywdę, gdyby po śmierci mógł odrodzić się w ciele psa.

Pseudohodowla w Cichoborzu produkowała psy w typie owczarek niemiecki. Mężczyzna miał też owczarka podhalańskiego. Traktował je jak maszynki do zarabiania pieniędzy.

Gdy w październiku 2023 roku ludzie z TOZ-u w asyście policjantów, inspektorów weterynarii oraz pracowników gminy Prochowice weszli na posesję oskarżonego, zastali horror: 36 psów trzymanych w straszliwych warunkach, bez wody, pożywienia, opieki lekarskiej. Część była przypięta na łańcuchach, inne pozamykane w ciasnym kojcu albo komórce, często bez czegośkolwiek, co mogłoby służyć za legowisko. Przeraził ich bał się ludzi. Porozstawiane tu i ówdzie garnki były puste, w nielicznych na dnie zachowały się resztki zzieleniałej ze starości wody. W trakcie kontroli w całym gospodarstwie nie było żadnego jedzenia dla psów. Wolontariusze TOZ przypuszczają, że dwa razy na tydzień dostawały śrut lub kości, co wywołało u części powikłania żołądkowo-jelitowe. W miarę dobrej kondycji

było kilka psów, stan reszty został określony jako skrajne wychudzenie lub wychudzenie.

- Jako lekarze weterynarii pierwszy raz widzieliśmy tak chude szczenięta - mówiła doktor Barbara Małecka-Salwach, szefowa inspekcji weterynaryjnej w Legnicy. - Zazwyczaj są to fajnie odżywione kulki a te miały zapadane z głodu brzuszki.

Suki z pseudohodowli w Cichoborzu hormonalnie pobudzano do ciecarki, co wzmagało też agresję w stadzie. Zwierzęta były brudne, mocno zapchłone, z objawami alergicznego pchlego zapalenia skóry i niezaopatrzonymi ranami, w których legły się larwy much.

Za pośrednictwem legnickiego TOZ-u psy z Cichoborza zostały rozlokowane po domach tymczasowych, umyte, odpchłone, poddane specjalistycznemu leczeniu i socjalizacji. Stopniowo dochodziły do siebie i część już trafiła do adopcji. Na zdjęciu z okładki jest jeden z psiaków, który jako szcenię został uratowany z pseudohodowli w Cichoborzu. Ma obecnie swój dom w Nysie Kłodzkiej.

Piotr Kanikowski  
FOT. TOZ LEGNICA



# SAG została bez prezesa

**Rada nadzorcza Strefy Aktywności Gospodarczej od czterech miesięcy bezskutecznie szuka nowego prezesa. Tymczasem zarządzająca spółką od 2019 roku Magdalena Ryglicka zdecydowała się złożyć wypowiedzenie, stawiając prezydenta Legnicy Macieja pod ścianą.**

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, Legnickim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej oraz Legnickim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji od około dwóch miesięcy

ludzi Tadeusza Krzakowskiego zastępują w zarządzie nowi menadżerowie. Tylko w SAG-u Maciejowi Kupajowi nie udało się wymienić prezes Magdaleny Ryglickiej. Nie powiódł się przeprowadzony w wakacje konkurs na to stanowisko - został zakończony 13 sierpnia bez podania przyczyny. Wyników ogłoszonego dzień później drugiego konkursu (kandydaci mogli zgłaszać się do 13 września) dotąd nie ogłoszono.

Magdalena Ryglicka zasłużyła sobie na opinię sprawnej menedżerki. Za jej zarządu spółka osiągała dobre wyniki finansowe,

a ubiegły rok zakończyła z zyskiem na poziomie 567 tys. zł. Zanim były prezydent Tadeusz Krzakowski powierzył jej Strefę Aktywności Gospodarczej, była zastępczynią wójta gminy Legnickie Pole.

Z fotela prezeski SAG-u przeskoczyła na fotel prezeski Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej w Świdnicy.

Piotr Kanikowski  
FOT.  
PIOTR KANIKOWSKI



Tygodnik 24

Wydawca: Media24 Iwona Czastka  
Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Najświętszej Marii Panny 5b/4, parter tel. 609 199 520, 784 604 641, 606 715 214; redakcja@24legnica.pl  
Redaktor naczelny: p.o. Piotr Kanikowski, p.kanikowski@24legnica.pl  
Zespół redakcyjny Piotr Kanikowski i współpracownicy  
Druk: POLSKAPRESSE, Sosnowiec;  
Skład i łamanie: Łukasz Kubaszewski

Biuro reklam i ogłoszeń: 59-220 Legnica, ul. Najświętszej Marii Panny 5b/4, reklama@24legnica.pl Iwona Czastka, 609-199-520, i.czastka@24legnica.pl

masz ciekawy temat? dzwoni - pisz KONTAKT Z REDAKCJA tel. 784 604 641 redakcja@24legnica.pl



# Turystyczna zapaść na Dolnym Śląsku

Przestraszeni medialnymi doniesieniami o zniszczeniach po powodzi turyści masowo odwołują rezerwacje w dolnośląskich hotelach i pensjonatach. - To nałożyło się na trend, który obserwujemy już z pół roku - mówi Krzysztof Rozpędowski, który wraz z żoną prowadzi w sercu Krainy Wygasłych Wulkanów popularny pensjonat Willa Greta. - Ludzie ograniczają podróże nie tylko ze względu na powódź, ale też dlatego, że zwyczajnie brakuje im pieniędzy.

Branża turystyczna dostarcza ok. 10 proc. wpływów do dolnośląskiego budżetu. Jej załamanie to poważny problem nie tylko dla właścicieli hoteli, przedsiębiorców prowadzących gospodarstwa agroturystyczne, sprzedawców pamiątek czy restauratorów, ale też dla władz samorządowych. Urząd marszałkowski sięgnął po ambasadorów Dolnego Śląska. W internecie pojawiły się filmiki, na których nagrodzona Noblem pisarka Olga Tokarczuk, krakowski krytyk kulinarny Robert Makłowicz, satyryk Krzysztof Materna oraz tenisista Hubert Hurkacz przekonują turystów, aby nie rezygnowali z przyjazdu na Dolny Śląsk. Wskazują na niepowtarzalne walory regionu, ale też odwołują się też do poczucia solidarności z lokalnym biznesem, który właśnie teraz potrzebuje wsparcia.

- Powódź na Dolnym Śląsku zabrała ludziom wiele. Nie zabrała jednak gościnności, otwartości i tych wszystkich pięknych widoków, jakie tutaj mamy - mówi Olga Tokarczuk.

- Gdybym w kraju na-



szym miał wybrać jakieś miejsce na kilkudniowy albo i dłuższy odpoczynek, wybrałbym Dolny Śląsk - deklaruje Robert Makłowicz.

- Dolny Śląsk to jeden z najpiękniejszych regionów plenerowych całej Europy - dodaje Krzysztof Materna. - Tam działają nadal pensjonaty, agroturystyczne przedsiębiorstwa, restauracje. Tam jest mnóstwo ludzi, którzy chcą dalej żyć, działać, uprawiać swoje zawody, utrzymywać swoje przedsiębiorstwa, pracowników. Nie zostawiamy ich samych. Jedźmy tam i korzystajmy z uroków tego fantastycznego, przepięknego miejsca.

- Hotele, restauracje, pensjonaty są gotowe na Was i mam nadzieję, że pomożecie wrócić Dolnemu Śląskowi do normalności - mówi Hubert Hurkacz.

Spot z udziałem Olgi Tokarczuk, Roberta Makłowicza, Krzysztofa Materny i Huberta Hurkacza to krok w dobrym kierunku. Krzysztof Rozpędowski z Willi Greta w Dobkowie koło Złotoryi uważa, że zainicjowana 11 lat temu kampania promocyjna pod hasłem „Tajemniczy Dolny Śląsk” przyniosła znakomite efekty i aby wesprzeć branżę turystyczną należałoby z podobnym rozmachem przeprowadzić akcję skierowaną nie tylko do miesz-

kańców Polski, ale też do turystów z zachodniej Europy. Przede wszystkim warto dotrzeć do Niemców, którzy mają na Dolny Śląsk najbliższą i dla których ten kierunek może być bardzo atrakcyjny. Rządy PiS-u zniszczyły pozytywny wizerunek naszego kraju w Europie. Dodatkowo ze względu na wojnę w Ukrainie, część Europejczyków postrzega nas jako kraj przyfrontowy, więc niebezpieczny. Poprzez kampanie promocyjne, obecność na targach turystycznych, trzeba to odwrócić, by Niemcy, Francuzi czy Hiszpanie znów zaczęli planować odpoczynek

w Polsce.

Według Krzysztofa Rozpędowskiego obawa przed popowodziowymi zniszczeniami powstrzymuje polskich turystów przed przyjazdem na Dolny Śląsk, ale nie tylko ona. Część rodaków nie podniosła się jeszcze z ekonomicznego kryzysu wywołanego przez pandemię COVID-19. Inni odrańkowują okres zamknięcia wykupując zagraniczne wyjazdy.

Willa Greta - jeden z najpopularniejszych pensjonatów na terenie Światowego Geoparku UNESCO Kraina Wygasłych Wulkanów i miejsce rekomendowane przez prestiżowe kulinarne

przewodniki Gault & Millau - ma stuprocentowe obłożenie. Ale..

- Był czas, kiedy drugie tyle turystów, którzy nie mieli się w Willi Greta, odsyłaliśmy do innych pensjonatów. Teraz nie odsyłamy gości w ogóle - mówi Krzysztof Rozpędowski.

Przedtem nieustannie dzwoniły firmy, by zarezerwować sobie miejsce. Ale to się urwało. Wakacje były słabe, a jeśli działania promocyjne władz Dolnego Śląska nie wypalą, zima zapowiada się biednie.

Piotr Kanikowski  
FOT. VILLA GRETA

## Zima w Legnicy będzie drogo kosztować

**2,4 mln zł - tyle chce Legnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej za zimowe utrzymanie legnickich ulic w okresie od 1 listopada 2024 r. do 30 kwietnia 2025 r. Zarząd Dróg Miejskich w Legnicy nie ma takich pieniędzy.**

Ten scenariusz powtarza się w Legnicy od lat. Co październik ZDM ogłasza przetarg, co październik zgłasza się tylko LPGK, co październik chce dużo więcej niż

zaplanowano w budżecie i co październik miasto przyparte do ściany próbuje coś ugrać w negocjacjach, ale ostatecznie godzi się na twarde warunki. Tzn. dorzuca brakujące kilkaset tysięcy złotych, by można było podpisać umowę. Ratusz nie zaryzykuje, że kiedy chwyci mróz i spadnie pierwszy śnieg nie będzie miało czekających w gotowości piasekarek i plugów śnieżnych.

Zapewne ta drama tak samo zakończy się w tym roku.

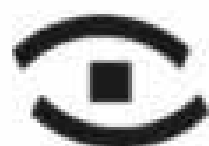
Na zimowe utrzymanie dróg w tym sezonie Zarząd Dróg Miejskich w Legnicy ma zabezpieczone 980 tys. zł. Oferta LPGK to 2 440 087,20 zł przy 60-minutowym czasie reakcji. Łatwo policzyć, że w kasie ZDM brakuje niemalże 1,5 miliona złotych.

W ubiegłym roku umowa na zimowe utrzymanie ulic opiewała na kwotę nieco ponad 1,7 mln zł.

Piotr Kanikowski  
FOT. LPGK







Centrum Witelona

# Światowy Dzień Energii

## 29 października

Mecenas Centrum Witelona

9:30 – **Nauka z Energią:** warsztaty na podstawie programu edukacyjnego **Bezpieczniki TAURONA**

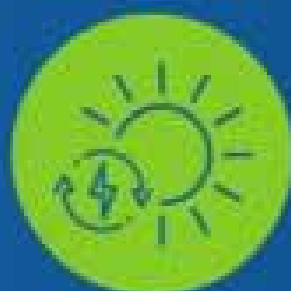


12:00-12:30 – **O Witelonie, świetle i energii:** wykład dr. inż. Mieczysława Pluty

12:30-13:00 – **Racjonalizacja zużycia energii:** wykład dr. inż. Macieja Gwoździewicz

13:00-14:00 – **Światło, właściwości, energia:** warsztaty dla młodzieży z dr. inż. Mieczysławem Plutą

### O czym będziemy mówić?



Jak mądrze korzystać z energii?



Zielona Energia Przyszłości



O Witelonie, świetle i energii

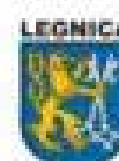
Liczba miejsc ograniczona  
**WSTĘP 10 zł**



Rezerwacja miejsc:  
[sekretariat@centrumwitelona.tech](mailto:sekretariat@centrumwitelona.tech)



Centrum Witelona w Legnicy  
Aleja Orła Białego 7  
Park Miejski





# Piastowska idzie do remontu

Zarząd Dróg Miejskich w Legnicy podpisał umowę z wykonawcą remontu ul. Piastowskiej. Prace będą realizowane na odcinku od skrzyżowania z ul. Chojnowską do wyjazdu z parkingu przy poczcie.

Dzięki zwiększeniu zaplanowanych środków na remont ul. Piastowskiej o 1 157 000,00 zł, Zarząd Dróg Miejskich mógł rozstrzygnąć przetarg na to zadanie. O zwiększenie środków na początku września wnioskował prezydent Legnicy Maciej Kupaj, a radni przyjęli uchwałę w sprawie zmian w budżecie miasta.

Zarząd Dróg Miejskich w Legnicy wybrał ofertę firmy GM Roads, która prace wyceniła na kwotę 4 998 968,61 zł i w tym tygodniu podpisał umowę z Wykonawcą.

- Na tę wiadomość legniczanie długo czekali. Ul. Piastowska w końcu zostanie wyremontowana. Inwestycja ta będzie realizowana jeszcze w tym roku. Konsekwentnie wykonujemy zadania, które mają

poprawić stan legnickich dróg. Ich remonty są dla nas priorytetem, zgodnie z przedstawionym przeze mnie w sierpniu Legnickim Programem Drogowym – mówi Maciej Kupaj, prezydent Legnicy.

Zakres prac remontu ul. Piastowskiej obejmuje sfrezowanie warstwy bitumicznej, co oznacza usunięcie starej nawierzchni, a następnie wykonanie nowych warstw asfaltu. Celem inwestycji jest poprawa stanu technicznego drogi, zwiększenie bezpieczeństwa ruchu oraz komfortu użytkowników. Jest to kluczowa inwestycja dla miasta, gdyż ul. Piastowska stanowi jeden z głównych ciągów komunikacyjnych w Legnicy, łącząc ważne punkty miasta i będąc częścią drogi krajowej nr 94.

Planowany termin zakończenia robót to 6 grudnia 2024 roku.

Legnica pozyskała na ten remont blisko 2 mln zł, przyznane przez Ministerstwo Infrastruktury.

Źródło: Urząd Miasta w Legnicy  
FOT. PIOTR KANIKOWSKI



## Ania, lat 13 - bohaterka

Trzynastoletnia Ania, jadąc autobusem MPK, przypadkiem usłyszała w autobusie rozmowę o jednej z pasażerek. Wynikało z niej, że starsza kobieta zgubiła się i od dłuższego czasu krąży po mieście. Dziewczynka przejęła się jej losem. Sprowadziła policjantów, którzy pomogli 66-latce trafić do rodziny. Zdaniem policji, Ania uratowała zdrowie a może nawet życie starszej pani. Brawo dla młodej bohaterki!



Wszystko wydarzyło się w miniony wtorek (22 października br.) po południu na terenie Legnicy. Nie tylko podслуchana rozmowa zaniepokoiła trzynastolatkę. Obserwując zachowanie starszej pani doszła do wniosku, że zagubiona pasażerka może borykać się z problemami zdrowotnymi. Dobre serce podpowiedziało trzynastolatce, że nie może pozostać bierna.

Podczas gdy dorośli jedynie użalali się nad losem starszej pani, Ania wysiadła za nią na jednym z przystanków i bez wahania zadzwoniła po pomoc pod numer alarmowy 112. Potem cały czas szła za seniorką i informowała policjantów o swoim położeniu.

- Dzięki bohaterskiej postawie dziewczynki, znajomości numeru alarmowego 112 oraz umiejętnościom dyspozytora, pomoc przyszła na czas - dopowiada mł. asp. Anna Tersa z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Legnicy. - Dość szybko okazało się, że seniorka boryka się z chorobą, nie było z nią logicznego kontaktu, nie wiedziała też jak się nazywa. Chwile po tym, jak dziewczynka zawiadomiła o zdarzeniu służby, do Komendy Miejskiej Policji w Legnicy wpłynęło zawiadomienie od rodziny seniorki o jej zaginięciu. 66-letnia legniczanka została przebadana w szpitalu, a następnie przekaza-

na pod opiekę rodzinie.

Policjanci byli pod wrażeniem empatii i mądrości trzynastolatki. I zastępca komendanta policji w Legnicy nadkom. Kamil Piasecki oraz zastępca komendanta mł. insp. Anna Farmas-Czerwińska, zaprosili dziewczynkę wraz z mamą do legnickiej komendy.

- Zachowanie Ani jest przykładem dla jej rówieśników, ale i dorosłych, że w sytuacji kryzysowej trzeba zachować zimną krew i podjąć działania, które mogą uratować czyjeś zdrowie a nawet życie - dodaje mł. asp. Anna Tersa.

Piotr Kanikowski  
FOT. POLICJA LEGNICA

**Dream Sun**  
Twoja przystań zdrowia i urody

**Bądź  
fit  
na  
jesień**

Dream Sun Salon Odnowy Biologicznej  
Legnica, ul. Złotoryjska 108/1A  
tel. 664 963 667; 76 854 90 47; www.DreamSun.pl  
pn.-pt. 8:00 - 20:00; sob. 8:30-13:00





# HALO! HALO! MIKOŁAJU!

06.12.2024 r. 17:30

LEGNICKIE CENTRUM KULTURY

SALA MANEŻOWA - WEJŚCIE OD UL. O.O. ZBIGNIEWA I MICHAŁA

BILETY: 30 ZŁ DZIECKO, 15 ZŁ OPIEKUN, 70 ZŁ KARNET 2+1 ( 2 DZIECI + OPIEKUN)

DO NABYCIA W GALERII SATYRYKON (RYNEK 36, TEL. 501-504-115)





# Małe centrum nauki w Złotoryi

**W Złotoryi ruszyła Strefa Odkrywania Wyobraźni i Aktywności SOWA z 16 stanowiskami do naukowych eksperymentów i Majstrownią, w której można samodzielnie pogłównić nad technicznymi łamigłówkami lub zabawić się w konstruktora. Pieniądze na jej powstanie wyłożyło głównie Ministerstwo Nauki i Edukacji. Partnerem projektu jest Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.**

SOWA ma gniazdo w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. Zajmuje kinowy hol oraz 180-metrową salę po hurtowni papierniczej. Miasto poniosło koszt remontu pomieszczeń i zatrudnienia 2 pracowników. Resztę wydatków - w tym wartość ponad 1 milion złotych wyposażenie Strefy Odkrywania Wyobraźni i Aktywności - sfinansowało Ministerstwo Edukacji i Nauki. Partnerem miasta przy tworzeniu nowej placówki było Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Stamtąd pochodzą przeznaczone tak dla dzieci, jak dorosłych stanowiska do odkrywania świata oraz eksperymentowania. Tam zostali przeszkoleni instruktorzy do obsługi SOWA.

Program realizowany przez MEN zakłada uruchomienie w Polsce do 2028 roku 50 lokalnych centrów nauki. Złotoryjska SOWA jest czterdziestą w kraju i czwartą na Dolnym Śląsku.

Burmistrz Paweł Kulig, który osobiście o nią zabiegał, jest szczęśliwy. Czuje dumę z nawiązania kontaktów z Centrum Nauki Kopernik, jedną z największych europejskich instytucji zajmujących się popularyzowaniem nauki. Złotoryja dołączyła do rodziny Kopernika i może liczyć nie tylko na merytoryczne wsparcie, ale i na inne wspólne przedsięwzięcia.

Również obecnej na uroczystym otwarciu Irenie Cieślińskiej, dyrektor programowej Centrum Nauki Kopernik, uśmiech nie schodził z twarzy. - Gdybym umiała śpiewać, zaśpiewałabym „Jezu, jak się cieszę!”, bo to przepiękne miejsce w najstarszym mieście w Polsce - mówiła. - Trudno mi wyobrazić sobie coś piękniejszego niż SOWA w tak cudownym otoczeniu.

W odróżnieniu od Centrum Witelona, skoncentrowanego na optyce, SOWA proponuje odwiedzającym doświadczenia z różnych dziedzin nauki, przez co przynajmniej na pierwszy rzut oka może wydawać się atrakcyjniejsza od legnickiej placówki. W Złotoryi, owszem, jest kilka stanowisk do zabawy światłem lub optycznymi złudzeniami. Ale jest też np. model człowieka, który można składać i rozkładać jak puzzle, uczyć się podstaw anatomii, obrotowy stół do eksperymentów z siłą odśrodkową, geograficzna łamigłówka z piaskiem kinetycznym, stół z

aparatem fotograficznym do tworzenia animacji poklatkowej, tunel aerodynamiczny itd. Ekspozycje są bardzo intuicyjne, więc podczas otwarcia dzieci ze złotoryjskich podstawówek radziły sobie bez zaglądania do instrukcji. Wyglądają też solidniej niż w legnickim Centrum Witelona.

Rewelacyjne uzupełnienie sali wystawowej stanowi Majstrownia, z kilkunastoma zestawami elementów do samodzielnego montażu. Niektóre to solidne techniczne łamigłówki, przy których trzeba się dobrze pogłównić. To miejsce, gdzie prawa fizyki trzeba wykorzystać w praktyce, konstruując np. miniaturowy rower linowy, katapultę, most czy samolot.

- SOWA jest czynna od wtorku do soboty w godzinach 10-17. A po godzinie 17 Majstrownia będzie zamieniać się w Złotoryjskie Centrum Młodzieżowe - zapowiada burmistrz Paweł Kulig.

Obowiązują bilety wstępu. Normalny kosztuje 18 zł, ulgowy - 14 zł, grupowy - 12 zł, rodzinny (2 dorosłych, 2 dzieci) - 50 zł. Do końca roku można skorzystać z promocji i nabyć bilet za pół ceny.

Atrakcji jest tyle, że jedno wejście to co najmniej półtorej godziny zabawy. Ani dzieci, ani dorośli nudzić się w SOWA nie będą.

*Piotr Kanikowski*

FOT. PIOTR KANIKOWSKI



# Polacy i Niemcy sadzili drzewa

**W sobotę 19 października grupa ludzi skrzyknięta przez Mariusza Łesiuka z Fundacji Archeologicznej Archeo posadziła 50 sztuk starych odmian jabłoni, gruszy, śliw i czereśni przy drodze powiatowej Olszanica - Radziechów (powiat złotoryjski). Ciąg dalszy na wiosnę.**

Piękne kilkuletnie drzewka dostarczyła fundacja Oberlausitz-Stiftung z Goerlitz. Od lat ratuje przed wyginięciem stare, tradycyjne odmiany drzew owocowych, m.in. obsadzając nimi aleje i śródpolne drogi, głównie po drugiej stronie Odry. W nawiąza-

niu kontaktu z Oberlausitz-Stiftung Mariuszowi Łesiukowi pomogła legnicka Fundacja Ekologiczna Zielona Akcja, z którą kilkanaście lat temu uzupełniał nasadzenia w zabytkowej alei lipowej w Grodźcu.

Do Mariusza Łesiuka dołączyli jego koledzy ze Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego Księstwa Legnickiego, okoliczni mieszkańcy oraz strażacy z Grodźca. Andrzej Kaliciak z Grodźca zawczasu wykopał koparką otwory wzdłuż drogi. Goście z Niemiec przywieźli sadzonki, sprzęt do sadzenia i przez kilka godzin pracowali ramię w ramię z Polakami. Pomyśleli o wszystkim. Korzenie

drzewek zostały zabezpieczone siatką przed gryzoniami. Aby sarny czy zające nie zniszczyły kory stalową siatkę owinięto też wokół palików z taśmą stabilizującą sadzonki. Strażacy dostarczyli wodę i dopilnowali, by każde drzewko zostało obficie podlane. Gdy praca miała się ku końcowi, sołtys Anna Lisowska z Olszanicy przywiozła, jeszcze gorące, własnoręcznie zrobione faworki i pączki z dżemem a Mariusz Łesiuk zaprosił wszystkich na obiad do nowo otwartej Karczmy Pocztovej w Zagrodnie.

*Piotr Kanikowski*

FOT.

PIOTR KANIKOWSKI





# Sztuka współpracy

Ludzie kultury spotkali się na bezprecedensowym Kongresie Kultury Wrocławia i Dolnego Śląska.

Wydarzenie jest wspólną inicjatywą samorządów Wrocławia i Dolnego Śląska i stanowi połączenie zrealizowanego w 2016 i 2020 roku Wrocławskiego Kongresu Kultury i zeszłorocznego Dolnośląskiego Kongresu Kultury.

Organizacja wspólnego, pierwszego w tej skali spotkania, jest symbolem kulturalnej współpracy pomiędzy stolicą regionu i samorządem Dolnego Śląska. Tegoroczny kongres odbywa się pod hasłem: Sztuka współpracy, a wydarzenie jest dedykowane wszystkim osobom zajmującym się kulturą w regionie.

- Poprzez organizację tego wydarzenia chcemy pokazać ogromny potencjał Wrocławia i Dolnego Śląska w kształtowaniu kultury w skali całego kraju. To buduje naszą tożsamość regionalną

- dziś robimy to wspólnie ze stolicą regionu. Marka Wrocławia na kulturalnej mapie Polski jest niepodważalna, a my jako samorząd województwa reprezentujemy interes tych trochę mniejszych, którzy mają mniejsze możliwości, ale ogromny potencjał - mówi marszałek Paweł Gancarz. - Dolnośląskie gminy i powiaty naprawdę mają się czym pochwalić dlatego cieszy mnie ta współpraca i jestem przekonany, że przyniesie ona wszystkim stronom wiele korzyści - dodaje.

Kongres jest otwartą platformą dialogu między różnymi osobami i grupami tworzącymi kulturalne środowisko regionu. Spotkanie ma też pomóc w nawiązaniu nowych relacji i odkryciu inspirujących pomysłów, trendów i rozwiązań funkcjonujących w dolnośląskiej kulturze. Wydarzenie przygotowały Wrocławski Instytut Kultury oraz Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu (który podlega samorządowi województwa) we współpracy z urzędem

miejskim oraz urzędem marszałkowskim. Kongres i towarzyszące mu atrakcje mają pomóc w zdiagnozowaniu obecnego stanu kultury w regionie, a także wyznaczeniu wspólnych kierunków jej rozwoju na przyszłość.

- Sztuka współpracy - to hasło, pod którym przez najbliższe dni będziemy świętować, bo to przed nami wielkie święto. Święto wszystkich tych którym kultura jest bliska, którzy zajmują się nią zawodowo, ale także tych którzy lubią z nią obcować. Chcemy pokazywać to co z czego jesteśmy dumni. Dolnośląska kultura to nie tylko zabytki, których mamy najwięcej w Polsce, ale przede wszystkim ludzie - twórcy, autorzy, z których jesteśmy dumni i chcemy ich docenić - dodaje Jarosław Rabczenko, członek zarządu województwa dolnośląskiego.

Poza samym Kongresem (25-26 października) wydarzeniu w przestrzeniach Wrocławskiego Centrum Kongresowego, towarzy-

szą m.in. wybory do dwóch Rad Kultury (Rady Kultury Wrocławia i Rady Kultury Dolnego Śląska). Towarzyszy im Latarnik Wyborczy, do którego pytania zgłaszało środowisko lokalne w ramach otwartego formularza. Wyniki głosowania zostaną ogłoszone pod koniec Kongresu.

- Jestem zwolenniczką „miasta kompletnego” oznacza to, że tak samo jak dbamy o transport, komunikację, edukację czy sport - tak samo bardzo ważne miejsce zajmuje w naszym życiu kultura. Mam nadzieję, że to spotkanie będzie dobrą okazją do postawienia diagnozy o kondycji kultury w naszym mieście i regionie. Dwa samorządy połączyły siły przy organizacji tego wydarzenia, dzięki temu przed nami ciekawe dyskusje i wiele interesujących spotkań - mówi wiceprezydent Renata Granowska.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego  
FOT: UMWD

## Policja zatrzymała stalkera

Policjanci z Lubina zatrzymali 31-latkę, którą zdręczał byłą partnerkę nachalnymi telefonami i esemesami, nachodził ją w pracy i w domu, podglądał i zastraszał. Mężczyzna ma bogatą przeszłość kryminalną. Czeka go proces nie tylko za stalking, ale też za narkotyki, które funkcjonariusze znaleźli podczas zatrzymania.

Ofiara stalkera mieszka w powiecie lubińskim. Stanowili parę. Po rozstaniu mężczyzna nie zamierzał dać jej spokoju. Natarczywie dzwonił, korzystając z różnych numerów telefonów. Nachodził kobietę w domu i w pracy. Podglądał ją przez okno. Dobijał się do drzwi. Dzwonił domofonem. Była partnerka czuła się zagrożona. W końcu nie wytrzymała i poprosiła o pomoc policję.

- Według pokrzywdzonej, 31-latek zachowywał się nieobliczalnie, był

bardzo agresywny i często pod wpływem narkotyków - mówi asp. sztab. Sylwia Serafin, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Funkcjonariusze pojechali zatrzymać podejrzanego. Jego zachowanie wydało im się dziwne, jakby był pod wpływem narkotyków. Policjanci rozejrzeli się po posesji 31-latkę i znaleźli ponad 1,4 tys. porcji handlowych marihuany. Zabezpieczyli też wagę elektroniczną, kilka telefonów komórkowych i kart sim.

- Ponadto sprawdzenie danych mężczyzny w policyjnych systemach potwierdziło jego bogatą przestępczą przeszłość - dodaje Sylwia Serafin. - W toku prowadzonych czynności procesowych 31-latek usłyszał stosowne zarzuty. Teraz sprawcy grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Piotr Kanikowski

## Zgłosił się po celę na zimę

39-letni mężczyzna nie miał się nocą gdzie podziać, bo mama nie wpuściła go do mieszkania. Skorzystał więc z okazji, że jest poszukiwany do odbycia kary roku więzienia i poprosił policjantów z Legnicy, by udostępni mu celę.

Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Legnicy był mocno zaskoczony, gdy wczoraj przed północą 39-latek zapukał w okienko i poprosił o otwarcie celi. Mężczyzna przyszedł

spakowany i gotowy na długą odsiadkę. Tłumaczył, że mama wyrzuciła go z mieszkania i nie ma gdzie spać.

Policjanci sprawdzili bazę danych i okazało się, że faktycznie: petent ma prawomocnie zasądzone rok pozbawienia wolności. Nie mogli odmówić gościnny. 39-latek na razie dostał celę na komendzie, ale niebawem zostanie odkonwojowany do zakładu karnego.

Piotr Kanikowski  
FOT: POLICJA LEGNICA





# Teatr odzyskał Scenę na Piekarach

14 października dyrektor Jacek Głomb notarialnie potwierdził zakup dla Teatru Modrzejewskiej pawilonu spoczynkowego przy ul. Izerskiej w Legnicy, gdzie w latach 2004-2011 miał swoją Scenę na Piekarach. Pieniądze wyłożył samorząd województwa, by w czasie planowanego generalnego remontu głównej siedziby teatr miał gdzie grać.

Działalność Scen na Piekarach teatr wznowi 20 grudnia br. „III Furie” w reżyserii Marcina Libery były ostatnim spektaklem zagranym w tym miejscu w roku 2011 i będą pierwszym przedstawieniem po 13-letniej przerwie.

- Wyrzucono nas z Piekar podwyższając „pod sufit” kwotę za wynajem – wspomina dyrektor Jacek Głomb.

W przeszłości legnicki teatr zrealizował na Piekarach 9 premier, wystawił 294 spektakle. Pawilon służył także do edukacji teatralnej dla różnych grup wiekowych w ramach Klubu Gońca Teatralnego.



Budynek pochodzi z lat 70-tych XX wieku. Przez wiele lat funkcjonowała w nim hurtownia farmaceutyczna Cefarmu. Kilkanaście lat temu teatr starał się o za-

kup pawilonu, ale cena (1,2 mln zł) okazała się zaporowa. Katowicka spółka Farmacore, spadkobierca Cefarmu, zgodziła się sprzedać go za 330 tys. zł. Samorząd woje-

wództwa przekazał teatrowi pieniądze na ten cel.

Nowa scena jest teatrowi bardzo potrzebna, bo prawdopodobnie już w przyszłym roku ruszy gruntowny re-

mont głównej siedziby za unijne środki z programu Feniks. Bez Sceny na Piekarach i (Sceny na Nowym Świecie) przez co najmniej dwa kolejne dwa lata Teatr Mod-

rzejewskiej nie miałby gdzie grać swoich spektakli.

Piotr Kanikowski

FOT. PIOTR KANIKOWSKI

## Kyczera robi najlepszy festiwal na świecie

Po raz drugi rząd FIDAF (Federation of International Dance Festivals) uznała, że organizowany przez legnickich Łemków Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Świat pod Kyczerą jest jednym z czterech najlepszych festiwali kultury ludowej na świecie.

Nagrodę wręczono podczas gali Korean Night w Singapurze. Poza legnickim Światem pod Kyczerą taki sam certyfikat FIDAF Best Festival Award otrzymały w tym roku Międzynarodowy Festiwal Tańca Folk Harbor w Gorzowie Wielkopolskim oraz festiwale Z Litwy i Filipin.

Powołana przez FIDAF kapituła dokonuje wyboru najlepszych festiwali w oparciu o szczegółowe raporty wysyłane zarówno przez organizatorów, jak i uczestników imprez. Zespoły uczestniczące w festiwalach wystawiają oceny za przygotowanie sceny, transport, zakwaterowanie, logistykę itd. Analizowana jest atmosfera, oglądalność, odzew w sieci itd.

Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Świat pod Ky-

czera to dziecko Jerzego Starzyńskiego, założyciela i dyrektora Łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca Kyczera. Renoma legnickiej imprezy sprawia, że same zgłaszają się do niego grupy folklorystyczne z całego globu i zabiegają o możliwość występu. Jako dyrektor festiwalu Jerzy Starzyński może przebierać wśród najlepszych artystów, najatrakcyjniejszych zespołów.

Od 1996 roku na zaproszenie Łemków w Legnicy (i nie tylko) wystąpiły setki grup folklorystycznych, kilkadziesiąt tysięcy tancerzy i muzyków z najdalszych zakątków świata. Dzięki temu Kyczera to marka rozpoznawalna na wszystkich kontynentach i najlepszy ambasador Legnicy na świecie, choć, niestety, w ostatnich latach miasto ograniczyło swe finansowe zaangażowanie w przygotowanie festiwalu. Prezydent Maciej Kupaj z wyraźną radością witał w lipcu międzynarodowych gości 27. edycji imprezy, ale nie wiadomo, czy za rok świat znów spotka się pod Kyczerą w Legnicy.

Piotr Kanikowski

FOT. MARLA SZUPIŁUK





# Ruszył autem na człowieka

Ochroniarz pracujący dla właściciela żwirowni w Czernikowach, oskarżonego o nielegalne składowanie odpadów, z rozmysłem najechał samochodem na jednego z mieszkańców, którzy zablokowali transporty śmieci. Interweniowała policja.

Adam K., prezes spółki Eko Hybrid, odpowiada przed Sądem Rejonowym w Złotoryi jako oskarżony o nielegalne składowanie ponad 1,7 tys. ton odpadów w wyrobisku żwirowni w Czernikowicach (gmina Chojnów). Transporty ustały w marcu 2023 r., gdy zaniepokojona smrodem grupa okolicznych mieszkańców zablokowała wjazd ciężarówkom. Ludzie usypali na drodze hałdę żwiru, zainstalowali kamerę i od półtora roku 24 godziny na dobę pilnują, by Adam K. nie nawiózł im więcej syfu.

W ten sposób na terenie żwirowni uwięziona została potężna ładowarka należąca do Eko-Hybrid. Od czerwca 2023 ma przebitą oponę w jednym z kół. Adam K. twierdzi, że maszynę uszkodzili uczestnicy protestu - oni zaprzeczają. Przekonują, że zniszczenia musiał dokonać ktoś z Eko-Hybrid, aby można było rzucić na nich oskarżenie o wandalizm i sprowokować policję do rozpędzenia blokady. Jeśli to w istocie była prowokacja, nic nie dała.

- Sztychu już tu nie wbijają a ładowarka będzie pomnikiem przyrody - zapowiada Arkadiusz Lewandowski, jeden z liderów protestu. Wartą co najmniej kilkaset tysięcy złotych



maszynę traktują po części jako dowód przestępstwa przeciwko środowisku, po części jako zakładnika. Jeśli Eko Hybrid chcą ją odzyskać, musi zabrać z Czernikowic swoje śmieci.

W czwartek 24 października około godziny 14 na teren żwirowni chcieli się dostać pracownicy firmy wulkanizacyjnej, sprowadzeni przez Adama K., aby naprawić ładowarkę. Gdy podjechali busem, pojawili się okoliczni mieszkańcy i poinformowali o blokadzie. Wulkanizatorzy odpuścili, nie chcieli wdawać się w konflikt. Ale towarzyszący im ochroniarz od Adama K. nie był skory do kapitulacji.

Wsiadł do swojego peugeot i cofając celowo najechał na nogi stojącego przy busie firmy wulkanizacyjnej Arkadiusza Lewandowskiego, jednego z liderów protestu.

Na nagraniu zrobionym telefonem komórkowym widać wyraźnie, jak chwilę później ochroniarz manewruje, aby zepchnąć z drogi mężczyzn, którzy przykucnęli na podjeździe. Przodem auta najężdża na Arkadiusza Lewandowskiego, przewraca go na ziemię, i powoli napiera, biorąc go pod zderzak. Wówczas jeden ze świadków, nagrywających incydent, doskakuje do kie-

rowcy: „Co robisz, k..., po człowieku jedziesz?”. Bójka wisi w powietrzu. Przestraszony ochroniarz wycofuje się i odstawia samochód.

Wezwano policję. Przyjechał też Adam K. i przekonywał policjantów, że blokada jest nielegalna. Według niego protestujący wtargnęli na teren żwirowni. Ludzie odpowiadają, że to nieprawda: pas, na którym stoją, jest dzierżawiony przez koło łowieckie, które zgodziło się na ich obecność. Wbrew naciskom prezesa Eko Hybrid, policjanci nie usunęli uczestników protestu i nie odblokowali wjazdu do żwirowni.

- Było tam wczoraj kil-

ka patroli - mówi kom. Jagoda Ekiert, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Legnicy. - Wylegitymowano uczestników zajścia i sporządzono dokumentację, która trafiła w dwa miejsca. Zespół ds. wykroczeń przy Komisariacie Policji w Chojnowie prowadzi czynności pod kątem wykroczenia drogowego. Referat kryminalny zajmuje się sprawą gróźb karalnych.

Mieszkańcy Czernikowic i okolicznych miejscowości mają pretensje do złotoryjskiej prokuratury, że postawiła przed sądem tylko Adama K. Uważają, że ławę oskarżonych powinni z nim dzielić przed-

stawiciele co najmniej jednej firmy, która dostarczała odpady do żwirowni.

- W poniedziałek składowy w prokuraturze we Wrocławiu zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na fałszowaniu kart BDO - zapowiada Arkadiusz Lewandowski. - Jeśli w wyrobisku znajdują się odpady, których nie powinno tam być, a firma, które je dostarczała, twierdzi, że przywoziła tylko ziemię czy gruz do rekultywacji, to ktoś kłamie.

*Piotr Kanikowski  
FOT. KADR Z FILMU  
UCZESTNIKÓW  
BLOKADY*

## Wędkarz utonął na rybach

**Nie żyje 74-letni mężczyzna, który przyjechał z kolegą łowić ryby przy starorzeczu Odry w okolicach Ścinawy. Utonął próbując wyciągnąć zaplątaną w trzcinach łódkę.**

Jak informuje asp. sztab. Sylwia Serafin, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, do tragedii doszło we wtorek 22 października. - Około godziny 12.00 dyżurny otrzymał zgłoszenie od mężczyzny, że jego 74-letni kolega wpadł do wody i tonie. Z informacji wynikało, że

w pobliżu nie ma nikogo, kto mógłby udzielić mu pomocy, a zgłaszający nie był w stanie sam wyciągnąć seniora na brzeg - opowiada policjantka.

Pierwsi na miejsce dotarli policjanci z Komisariatu Policji w Ścinawie. Natychmiast też jeden z funkcjonariuszy wskoczył do wody, by ratować starszego pana. Wyciągnął go na brzeg. Policjanci reanimowali 74-latkę do przyjazdu karetki pogotowia. Później działania ratunkowe przejęli medycy. Akcja trwała około godziny. Przy akwenu lądował

śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, mimo ogromnego zaangażowania życia mężczyzny nie udało się uratować.

Dwaj wędkarze dzień wcześniej przyjechali nad Odrę łowić ryby. Spędzili tam całą noc. Mieli ze sobą niewielką, zdalnie sterowaną łódkę, która około południa zaplątała się wśród trzcin. 74-latek zdecydował, że wskoczy do wody i dopłyne do niej, aby ją odplątać. W drodze powrotnej wędkarz osłabł i do brzegu już nie dotarł.



Mając na uwadze tę tragiczną sytuację, policjanci po raz kolejny apelują o zachowanie rozwagi i szczególnej ostrożności podczas wypoczynku nad wodą. Zawsze należy zakładać kamizelkę

ratunkową podczas pływania łodzią, niezależnie od umiejętności pływackich. Nie należy spożywać alkoholu przed ani w trakcie pobytu nad wodą, gdyż alkohol i woda to wyjątkowo niebezpieczne połączenie.

Rozsądek i rozważa to podstawa, bo ich brak lub nawet chwilowa nieuwaga, mogą doprowadzić do tragedii.

*Piotr Kanikowski  
FOT. POLICJA LUBIN*



# Paraolimpiada powiatu złotoryjskiego

Sześć placówek pracujących z osobami z niepełnosprawnością z terenu powiatu złotoryjskiego i goście z klasztoru St. Marienstern z Panschwitz-Kuckau rywalizowało w Paraolimpiadzie 2024 w Hali Tęcza w Złotoryi. Imprezę zorganizowały - perfekcyjnie - Zakład Aktywności Zawodowej w Świerzawie oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Złotoryi.

Sztafeta, rzut do celu, skok w dal, strzał na bramkę, rzut piłką do kosza, slalom z piłeczką i kijem do mini hokeja, tor przeszkód... Konkurencje były pretekstem do aktywności i radosnego spotkania. W Hali Tęcza stawiły się reprezentacje Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Złotoryi i w Wojcieszowie, Środowiskowego Domu Samopomocy w Złotoryi, Fundacji Ekonomiczno-Społecznej PROM, Warsztatów Terapii Zajęciowej ze Świerzawy i z Wojcieszyna oraz goście z Niemiec. Z zawodnikami przyjechali kibice, przywieźli transparenty. Były nawet cheerleaderki i sympatyczny krokodyl - maskotka drużyny WTZ ze Świerzawy. Paraolimpijczkom kibicowali też starosta złotoryjski Rafał Miara i wicestarosta Beata Gralak. Organizatorzy zadbali o didżejów, poczęstunek dla uczestników imprezy, rewelacyjną rozgrzewkę, medale, puchary i cenne nagrody rzeczowe.

-Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wkład w promocję wartości sportu, równości i aktywności fizycznej dla wszystkich



- podkreśla starosta Rafał Miara.

Paraolimpiada odbyła się w ramach koordynowanego przez Starostwo Powiatowe w Złotoryi polsko-niemieckiego projektu „LOVe - Labor Omnia Vincit - niepełnosprawni na rynku pracy szansą rozwoju regionu”.

Piotr Kanikowski

FOT.

PIOTR KANIKOWSKI



## PRACA DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH w Legnicy

Obowiązki opiekuna obejmują wsparcie osoby starszej w codziennych czynnościach życiowych - prowadzeniu domu oraz załatwianiu spraw

Firma Gwarant – Tomczyk sp.j

**Tel. 76 852 50 55**

ul. Libana 12



## Smakowity zestaw

ciasto

z dowolną kawą klasyczną lub herbatą klasyczną



SO! COFFEE

Kawiarnia SO! COFFEE  
C.H. Galeria Plastów Legnica



PREZYDENT LEGNICY MACIEJ KUPAJ ZAPRASZA

# LEGNICKIE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

**8 listopada**

**Legnicki Bieg Niepodległości**

org. OSiR, szczegóły na [www.osir.legnica.eu](http://www.osir.legnica.eu)

**Raut u Piłsudskiego**

Akademia Rycerska,

Sala Maneżowa, godz. 18:00

org. Centrum Seniora LCK

szczegóły na [www.lck.art.pl](http://www.lck.art.pl)

**11 listopada - legnicki Rynek**

**12:00**

**Niepodległa do Hymnu!**

Ślubowanie klas mundurowych

VII Liceum Ogólnokształcącego

w Legnicy

z udziałem orkiestry dętej Zespołu

Szkół Muzycznych im. F. Chopina w Legnicy

**13:30**

**Legnicki Polonez dla Niepodległej  
Żywa Flaga**

**14:00**

**„Cud nad Wisłą”**

rekonstrukcja historyczna

(przy Śledziówkach)

Harcerska Organizacja „Perspektywa”

Chórem za Polską - wspólne śpiewanie pieśni

patriotycznych z Chórem Madrygał

Występy Zespołu Pieśni i Tańca „Legnica”

i solistów Młodzieżowego Centrum Kultury

**16:00 Koncert zespołu**

**Obstawa Prezydenta**

**Dodatkowo:**

• **Pokazy militarne:**

10. Brygady Kawalerii Pancernej  
im. Gen. Broni Stanisława Maczka w Świątoszowie

11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej  
im. Króla Jana III Sobieskiego w Żaganiu

- Pokazy legnickich służb mundurowych
- Strefa cateringu, food trucki
- Animacje i warsztaty dla najmłodszych
- „Biblioteka pod chmurką”  
z Legnicką Biblioteką Publiczną
- Muzeum Miedzi (gmach główny i Akademia Rycerska)  
bezpłatny wstęp w godz. 11:00 - 17:00

